

Przed Światowym Zgromadzeniem
Sił Pokoju
**Delegacje Indii
Brazylii i Hiszpanii
w Helsinkach**

HELSINKI. — Do Helsinek przybywają delegaci na sesję Światowego Zgromadzenia Przedstawicieli Sił Pokoju, którego obrady rozpoczną się 22 bm.

Dnia 16 bm. przybyło do Helsinek 60 delegatów z Indii. Na czele hinduskiej delegacji stoi dr Kosambi. Wśród przybyłych są wybitni przedstawiciele społeczeństwa, nauki i kultury jak laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinskij „Za utrwalanie pokoju między narodami”, członek Rady Stanów parlamentu — generał Sahib Singh Sokhey, dyrektor Instytutu Fizyki Jądrowej Uniwersytetu w Kalkucie — Megnad Saha i in.

Oczekiwany jest przyjazd pozostałej części delegacji hinduskiej z dr Kiczlu na czele.

Do Helsinek przybyli już delegacje Brazylii i Hiszpanii.

**Dobre drogi
służą wszystkim**

W bieżącym roku w budżecie naszego województwa widnieje cyfra 18.011.000 złotych na budowę dróg i mostów. Czy to jest dużo?

Jak na nasze możliwości — bardzo dużo. Ale biorąc pod uwagę nasze potrzeby — mało. A przecież drogi — to nerw naszego życia gospodarczego. Dobre drogi leżą w interesie wszystkich, służą wszystkim.

Co robić, żeby sieć dróg w naszym województwie rosła szybciej, niż pozwalają na to nasze możliwości?

Zanim działacze gospodarczy znaleźli odpowiedź na to pytanie, udzielili im jej chłopci ze wsi Kamień w powiecie hajnowskim, którzy pierwsi w naszym województwie zainicjowali w roku 1953 czyn społeczny przy budowie drogi. Przykład znalazł naśladowców. Najpierw „rozruszały się” powiaty hajnowski i bielski, potem następne. W dniach wyborów do rad narodowych nie było prawie gminy, w której nie podejmowano by zobowiązań dotyczących budowy dróg.

Przy realizacji tych zobowiązań potrzebna jest jak najlepsza pomoc fachowa i organizacyjna. I dlatego właśnie, jak wynika z „Uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej z dnia 27 kwietnia br. w sprawie budżetu zbiorczego województwa oraz planu gospodarczego na 1955 rok” — postanowiono tej inicjatywie chłopów wyjąć naprzeciw, ująć ją w pewne ramy organizacyjne, umożliwić jej pełną realizację.

Dlatego o tym przypominamy? Dlatego, że mimo wielkich postępów, mimo masowych czynów społecznych, jakie miały ostatnio miejsce w powiatach hajnowskim, bielskim, a nawet w monieckim — jest jeszcze w naszym województwie wiele gromad takich jak Pierożki w powiecie sokólskim, gdzie w kierunku realizacji zobowiązań, podjętych jeszcze w listopadzie i grudniu ubiegłego roku — nie zrobiono dotychczas nic.

W ubiegłym roku czynem społecznym, którego wartość oblicza się na sumę ponad 20 milionów złotych, wybudowano 65 kilometrów nowych dróg, mimo że w czynie drogowym brała udział jedynie co dziesiąta wieś. Wyobraźmy sobie: gdyby każda gromada wybudowała w czynie społecznym w ciągu roku tylko po jednym kilometrze nowej drogi, to sieć dróg w naszym województwie zwiększyłaby się o 550 kilometrów.

Chodzi jednak o to, by Komisja Dróg i Urzędów Gromadzkich w każdej gromadzie znalazła swoje zadanie, by gromadzka organizacja partyjna poprzez każdego członka partii mobilizowała do jego wykonania mieszkańców wsi. Chodzi o to, by w każdej gromadzie powstał Komitet Społeczny Czynów Drogowych, który by koordynował pracę i pomagał radnym w mobilizowaniu mieszkańców do pracy.

W tych gromadach, gdzie chłopci podjęli już zobowiązania budowy drogi — zadanie polega na tym, by je całkowicie w tym roku wykonać (obecnie przed zniwami jest właśnie okres najbardziej temu sprzyjający). W pozostałych gromadach — inicjatywa powinna wyjść właśnie od gromadzkiej organizacji partyjnej i od gospodarza wsi, gromadzkiej rady narodowej.

Służba drogowa zobowiązana jest udzielać wszechstronnej pomocy radom narodowym przy budowie dróg czynem społecznym. Warto, by pamiętały o tym wszystkie Rejony Eksploatacji Dróg Publicznych i wszystkie wydziały drogowe prezydiów powiatowych rad. Nie może być więcej takich faktów, jak ostatnio w powiecie monieckim, gdy w dniu 4 bm. pracą społeczną ponad 5 tysięcy chłopów kierowało... czterech fachowców, tylko dlatego, że Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych z Białegostoku nie udzielił obiecanej pomocy.

Trzeba sobie jasno zdać sprawę z tego, że bez ścisłej współpracy drogowców z radami narodowymi nie ma mowy o wyjściu naprzeciw inicjatywie chłopskiej, że inicjatywę tę się zaprzepaści.

Wiedzą o tym dobrze towarzysze z powiatów hajnowskiego i bielskiego, którzy potrafili sobie tak zorganizować tę współpracę i tak pokierować inicjatywą mieszkańców powiatu, że daje ona nadsządziwane efekty.

Chodzi o to, by wszystkie powiaty naszego województwa brały przykład z tych dwóch powiatów. By rady narodowe wszystkich powiatów zrealizowały w praktyce hasło:

„Każda gromada buduje w czynie społecznym co najmniej jeden kilometr drogi”.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

**GAZETA
BIAŁOSTOCKA**

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 144 (1177)

BIAŁYSTOK, 18 — 19 czerwca 1955 r. Cena 20 gr

**Na cześć 22 Lipca
i V Festiwalu Młodzieży**

- plan półroczny wykonają 2 dni przed terminem
- wyprodukują ponadplanowo 3,5 mln. sztuk cegły
- wygospodarują 200 tys. złotych

W ślad za załogami Fabryki Pluszu i Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego postanowili godnie uczcić zbliżające się Święto 22 Lipca i V Światowy Festiwal Młodzieży, młodzieżowa załoga Białostockich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego. Podnosząc wydajność pracy, młode tkaczki BZPP zobowiązały się wykonać plan półroczny na 2 dni przed terminem.

— Postanawiamy — głoszą zobowiązania załogi pasmanterii — w decydującym roku realizacji Planu Sześcioletniego dolożyć wszelkich starań, aby jak najwydatniej przyczynić się do dobrego startu realizacji nowego Planu 5-letniego i wykonać uchwałę II Zjazdu naszej partii. (rk)

**WIECEJ CEGŁY
DLA NASZYCH BUDÓW**

Cennymi zobowiązaniami witają zbliżającą się 11 rocznicę ogłoszenia Manifestu Lipcowego robotnicy, majstrów, technicy i inżynierowie cegielni Białostockich Zakładów Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych. W toku odbytych narad po gruntownym przeanalizowaniu możliwości, załogi cegielni BZPTMB postanowiły wykonać plan półroczny cegły palonej do 23

(Ciąg dalszy na str. 2).

**Nadszedł okres
pielegnacji kukurydzy**

W wielu gospodarstwach naszego województwa, które zasiały w tym roku kukurydzę przeprowadza się obecnie prace pielęgnacyjne, które w dużym stopniu wpływają na plony tej rośliny. W większości gospodarstw powiatów południowych, a także niektórych centralnych, chłopcy indywidualni, spółdzielnie produkcyjne i PGR zakończyły już pierwsze bronowanie kukurydzy, którego celem było zniszczenie skorupy i wschodzących chwastów.

Należy pamiętać również o dalszych zabiegach pielęgnacyjnych jakich wymaga ta roślina.

Mianowicie z chwilą, gdy rośliny mają po trzy — cztery listki, należy przeprowadzić przerywkę, połączoną z jednoczesnym wyrwaniem chwastów. Przy sadzeniu kwadratowo — gniazdowym (70x70 lub 60x60 cm) pozostawiamy w gnieździe po dwie roślinki.

Nieco inaczej dokonujemy przerywki na plantacjach kukurydzy obsianych w kwadraty 50x50 cm. Wówczas w rzędzie pozostawiamy na zmianę po jednej i po dwie rośliny w gnieździe, zaś w drugim — na odwrót — po dwie i po jednej roślinie. Przerywkę na zasiewach dokonanych rzędowo przeprowadzamy w ten sposób, że między roślinami w rzędach pozostawiamy odległość 30 — 40 cm.

Terminowe i szybkie przeprowadzenie przerywki jest niezwykle ważną sprawą. Praca ta powinna być wykonana w ciągu 3—4 dni. Opóźnienie przerywki do czasu, gdy rośliny osiągną

**Rośnie
stadion
festiwalowy**

Prace budowlane przy Centralnym Stadionie Sportowym na Pradze szybko zbliżają się ku końcowi. Oto ostatnie meldunki ze stadionu obrazujące stan robót:

17 bm. na koronie stadionu przystąpiono do prac przy ustawianiu 10-metrowych masztów, na których zawisną na okres Festiwalu, flagi różnych narodów. Masztów takich będzie 39.

W pawilonie sportowym trwają ostatnie prace wykończeniowe — maluje się tu ściany, układa posadzki itp.

W tunelu łączącym pawilon z boiskiem na ukończeniu są roboty przy wykładaniu ścian specjalnymi płytami.

Dobiegają również końca prace na widowni, na boisku, przy wykładaniu piaskowcem wyłotów tuneli oraz w łożu prasowej.

Budowniczości stadionu betonują też ostatni segment ściany oporowej bulwaru nadwiślańskiego między mostami Poniatowskiego i Kolejowym linii średnicowej. Od kilku dni na bulwarze pracują drogowcy przy układaniu nawierzchni i chodników. Buduje się również szerokie schody, prowadzące z bulwaru na brzeg Wisły.

szczęść listków, powoduje straty w plonach w wysokości 15—20 proc.



Do Białegostoku przybyli w dniu 16 bm. inżynierowie i technicy z województwa stalinozgodzkiego i krakowskiego, udając się do POM w Białostoku, Bielsku Podlaskim i innych miejscach, by po zapoznaniu się z zadaniami białostockich POM-ów rozpocząć pracę w rolnictwie.

NA ZDJĘCIU: stalinozgodzcy i krakowscy towarzysze przed wyjazdem do POM-ów. (Fot. „Gazeta” Z. Z.)

19 - 26. VI
„Dni Morza“



NA ZDJĘCIU: okręt Polskiej Marynarki Wojennej podczas ćwiczeń na morzu. CAF — fot. Uklejewski

**Rząd NRD wita
z zadowoleniem
konferencję szefów
rządów
czterech mocarstw
Oświadczenie rządu NRD**

BERLIN. — Biuro prasowe przy premierze Niemieckiej Republiki Demokratycznej komunikuje:

— Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita z zadowoleniem zapowiedź spotkania szefów rządów ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Widzi on w tym spotkaniu nowe możliwości dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej i rozwiązania nieuregulowanych zagadnień międzynarodowych.

Rząd NRD wychodzi niezmiennie z założenia, że najważniejszy wkład do sprawy pokojowego zjednoczenia Niemiec powinni wnieść sami Niemcy, porozumiewając się między sobą co do wejścia na drogę, która by prowadziła do narodowej jedności naszej ojczyzny na zasadach demokratycznych.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uważa za rzecz oczywistą, że podczas rokowań czterech wielkich mocarstw, dotyczących problemu niemieckiego, przedstawiciele obu części Niemiec powinni uzyskać możliwość u-

zasadnienia swego stanowiska wobec kwestii zjednoczenia Niemiec i niemieckiego wkładu do sprawy zapewnienia pokoju.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oczekuje, że zostanie to umożliwione przedstawicielom obu części Niemiec. Poczyni on ze swej strony niezbędne przygotowania, aby wystąpić na konferencji delegację, która by przedstawiła punkt widzenia rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

**Ostatnie
WIADOMOSCI**

PLENUM KC KP INDII

DELHI. — Obradujące tu Plenum KC Komunistycznej Partii Indii uchwaliło rezolucję, w której wzywa naród hinduski do udzielenia pełnego poparcia walczącej o wolność ludności Goa.

PREMIER BURMY U NU

PRZYBYŁ DO LONDynu
LONDYN. — 16 bm. przybył do Londynu w drodze z Jugosławii — z oficjalną wizytą premier Burmy U Nu. Pobyt U Nu w Anglii potrwa prawdopodobnie tydzień. W czasie wizyty ma on przeprowadzić rozmowy z premierem Edenem.

STRAJK W HOLANDII

HAGA. — Jak podaje dziennik „Het Vrije Volk”, strajkujący robotnicy amsterdamskich zakładów przemysłu diamentowego kategorycznie odrzucili kompromisowe propozycje rządowych. Strajk robotników tych zakładów, którzy walczą przeciwko próbom obniżenia płac, trwa już 3 miesiące.

**ZBRODNIARZ HITLEROWSKI
OTTO HELLMUTH
NA WOLNOŚCI**

BE.LIN. — 16 bm. zwolniony został z więzienia w Landsbergu b. gauleiter hitlerowski Otto Hellmuth. Za rozstrzelanie jeńców wojennych Hellmuth skazany został po wojnie przez amerykański sąd wojskowy na karę śmierci, którą później zamieniono na dożywotnie więzienie.

TYDZIEŃ na świecie

18 lipca w Genewie spotkali się szefowie rządów czterech mocarstw. Jak pamiątka ostatniego tego rodzaju spotkanie odbyło się przed 10 laty w Poczdamie. Mamy więc w perspektywie dużej wagi wydarzenie międzynarodowe. Mamy w perspektywie konferencję, która może i powinna przyczynić się do złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej, która może i powinna przyczynić się do wzajemnego wyjaśnienia wielu problemów, która może i powinna stworzyć w świecie klimat wzajemnego zaufania tak niezbędny dla rozstrzygnięcia drogi rokowań spornych problemów, tak niezbędny dla utrwalenia pokoju.

W ogóle ostatnie miesiące minęły pod znakiem wielkich wydarzeń takich, jak podpisanie traktatu państwowego z Austrią, jak normalizacja stosunków i zbliżenie pomiędzy Jugosławią a Związkiem Radzieckim, jak doniesienie propozycji radzieckie w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady, jak propozycje radzieckie w sprawie nawiazania stosunków dyplomatycznych i handlowych pomiędzy ZSRR a Niemiecką Republiką Federalną.

Cios w serce

"And now a hit in the heart" — pisał w Waszyngtonie korespondent francuskiego tygodnika "Tribune des Nations". Tymi słowami jeden z kierowników polityki amerykańskiej przyjął wiadomość o nocie radzieckiej do rządu NRF. A słowa te oznaczają: „A teraz zadano nam cios w serce”.

Istotnie, normalizacja stosunków pomiędzy ZSRR a NRF byłaby, jak pisał "Tribune des Nations", „ciosem w serce polityki USA”. Bo sercem tej polityki jest stawka na militarny niemiecki, na remilitaryzację Niemiec zachodnich, stawka na agresję militarną niemiecką przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko państwu obywateli. Cios w serce, gdyż normalizacja stosunków pomiędzy ZSRR a Niemcami zachodnimi utrudniłaby realizację waszyngtońskich planów, zmierzających do tego, by naprzemysłunki pomiędzy ZSRR a Niemcami zachodnimi były źródłem konfliktów w Europie, źródłem niepokoju na naszym kontynencie.

Zaniepokojenie propozycjami radzieckimi politycy waszyngtońscy usiłovali pokryć deklaracjami, że „pełnym zaufaniem darzą kancelarię Adenauera”, wyrażając jednocześnie życzenie, by rozmowy rządu bońskiego z rządem ZSRR nie nastąpiły przed spotkaniem szefów rządów czterech mocarstw.

W ramach akcji podtrzymywania siebie na duchu, przy jednoczesnym kłopotowaniu Adenauera, leży entuzjastyczne przyjęcie zgłoszonego w USA Adenauerowi przez relikwijną prasę amerykańską i przez polityków waszyngtońskich. „Pierwszym obywatelom powołanej Europy jest kanclerz federalny dr Adenauer” — tymi słowami powitał swego przyjaciela amerykański sekretarz Stanu, Dulles. A dziennik „Washington Post” nazwał Adenauera „silną podporą Europy zachodniej, a nawet całego świata zachodniego”.

Oś USA — NRF

Sposób, w jaki koła waszyngtońskie witaly Adenauera, rzecz jasna, nie bardzo przypadł do smaku rządowi W. Brytanii, a mniej jeszcze — rządowi Francji. Prasa francuska z niemałą dozą gorzkości omawia przyjęcie zgłoszone Adenauerowi w Waszyngtonie i z niepokojem pisze, że zarysowała się wyraźnie oś USA — NRF, która rości sobie pretensje do decydowania w sprawach europejskich. I tak np. dziennik „France-Soir” stwierdza z przekonaniem, że „międzynarodowy amerykański dyktando w Europie oto wnik rozkończono kanclerz federalny z Eisenhowerem i Dullesem”. Adenauer — pisze dziennik „Monde” — „już obecnie występuje w roli rzecznika Europy wobec Ameryki”. „Z podobnym przekazem pisze dziennik „Combat”, stwierdzając, że „Stany Zjednoczone znalazły narzędzie prawdziwego sojusznika w Europie”. W podobnym duchu pisze też dziennik „Liberation”, stwierdzając, że „jakkolwiek Adenauer nie ma jeszcze żołnierzy, to jest on już dla Ameryki atlantycką pozycją nr 1”. „Jeszcze niedługo” — pisze „Liberation” — „Amerykanie ustalili ze swym sojusznikiem — Adenauerem wspólne stanowisko. Nastąpiło to bez porozumienia się z Francuzami i Anglikami”.

Już chcieliby z tych głosów prasy wyraźnie wynikać, że w przedmiej konferencji czterech mocarstw pomiędzy mocarstwami zachodnimi nie układają się idealnie, a w każdym razie daleko do tej „zgodności poglądów” tak reklamowanej przez niektórych polityków amerykańskich.

Różnice zdań

Prasa zachodnia nie ukrywa, że pomiędzy trzema mocarstwami zarysowują się w różnych kwestiach dotyczących konferencji w Genewie pewne różnice zdań. Te różnice zdań znalazły odbicie już chociażby w tym, że minister spraw zagranicznych W. Brytanii, Macmillan, przemawiając w Izbie Gmin w czasie debaty nad polityką zagraniczną W. Brytanii i mówiąc o stosunkach z Związkiem Radzieckim, nie wspominał o jakimkolwiek porządku w Genewie, „sprawy międzynarodowego komunizmu” oraz „problemy krajów Europy wschodniej”.

Rząd francuski również nie wyraził jeszcze ani razu chociażby nawet w najbardziej zawałowanej formie, poparcia dla dulusowskich planów. Jak pisze korespondent dziennika „Daily Express”, „zarówno brytyjscy, jak i francuscy eksperci są stanowczo przeciwni wnoszeniu tych kwestii na porządek obrad konferencji czterech”.

Stanowisko rządów W. Brytanii i Francji nie przypada z kolei do smaku politykom waszyngtońskim i prasie będącej na ich usługach. Nie przypada im do smaku również fakt, że we Francji i w Anglii inaczej patrzy się na perspektywę konferencji czterech i na jej znaczenie, niż się to robi w Waszyngtonie, gdzie, jak pisał organ wielkich monopolów amerykańskich „Wall Street Journal”, „przewiduje się jedynie rozczarowanie”.

Stanowisko opinii publicznej

W najbliższych dniach rozpoczyna się w Helsinkach obrady Światowego Zgromadzenia Przedstawicieli Sił Pokoju. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Zgromadzenie to zajmie jasne stanowisko wobec konferencji w Genewie i wyraźnie wskaże czego ludność oczekuje od rządów wielkich mocarstw. Światowa Rada Pokoju w liście podpisanym m. in. przez honorowego przewodniczącego francuskiego Zgromadzenia Narodowego, Herriot, znanego fizyka angielskiego, Bernala, radzieckiego pisarza, Fadiejewa i pastora niemieckiego, Niemollera, zaprosiła przedstawicieli narodu amerykańskiego do wzięcia udziału w obradach Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju. Zaproszenie to popiera całkowicie światowa opinia publiczna, która zdaje sobie dobrze sprawę, jak wielką rolę ma i powinien odegrać naród amerykański w dziele utrwalenia pokoju światowego.

UCHWAŁA Prezydium Rządu w sprawie wzmocnienia bezpieczeństwa przeciw- pożarowego kin i sal widowiskowych

WARSZAWA. — Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie wzmocnienia bezpieczeństwa przeciwpożarowego kin i sal widowiskowych.

Na mocy uchwały terenowe organa ochrony przeciwpożarowej i gromadzkie rady narodowe w okresie najbliższych kilku tygodni przeprowadzą kontrolę wszystkich lokalnych przeznaczonych na widownię i imprezy pod względem stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Komendy straży pożarnych i funkcjonariusze MO, w razie stwierdzenia braku zabezpieczenia przeciwpożarowego, zostali upoważnieni do przerywania widowisk do chwili usunięcia uchybień.

Do 1 sierpnia br. będzie ustalona liczba widzów dla poszczególnych sal, z których korzystają wiejskie kina objazdowe.

Uchwała zleca Centralnemu Urzędowi Kineematografii przeprowadzenie w najbliższym czasie szkolenia pracowników wiejskich kin objazdowych w zakresie bezpieczeństwa przeciwpożarowego, a do końca br. przeszkolenie wszystkich pracowników kin.

W przypadkach naruszenia przepisów bezpieczeństwa przeciwpożarowego przez członków personelu kinowego będą wymierzane surowe kary w trybie orzecznictwa karno-administracyjnego.

Uchwała Prezydium Rządu zapewnia środki finansowe i materiałowe potrzebne na remonty kin i sal widowiskowych, na przeszkolenie pracowników straży pożarnych, funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i personelu kinowego w zakresie bezpieczeństwa przeciwpożarowego oraz na inne cele związane z wykonaniem uchwały.

W godzinach południowych samoloty ze zbombardowanego bazy lotnictwa morskiego w Punta Del Indio zrzuciły bomby na pałac rządowy w Buenos Aires. Jednocześnie zrewoltowane oddziały marynarki wojennej zaatakowały i zajęły gmach ministerstwa marynarki. Wkrótce zbombardowano również gmach ministerstwa finansów oraz prywatną rezydencję Perona. W godzinach popołudniowych oddział marynarki wojennej z arsenału marynarki w Buenos Aires zaatakował pałac rządowy w centrum miasta, broniłony przez oddziały armii lądowej. Centrum miasta zostało ostrzelane z dział okrętowych marynarki wojennej. Wskutek bombardowania i ostrzału artyleryjskiego zginęło wiele osób cywilnych.

Rząd Perona ścigał do stolicy posiłki wojskowe.

Rada Dynastyczna płd. Wietnamu zdetronizowała Bao Daia

PARYŻ. — Jak donosi z Saigonu agencja France Presse, Rada Dynastyczna Wietnamu, która zgodnie z obowiązującą od wieków tradycją ma głos doradczy w sprawie inthronizacji i detronizacji cesarzy wietnamskich, postanowiła wykorzystać swe prawa w stosunku do Bao Daia pozabawiając go tytułu głowy państwa i mianując Ngo Dinh Diema „tymczasowym prezydentem republiki”.

Wielkie manifestacje antymilitarystyczne w Berlinie zachodnim

BERLIN. — 16 czerwca w kilku dzielnicach Berlina zachodniego — Berlin-Kreuzberg, Neukölln i Schoenberg (sektor amerykański), Wedding (sektor francuski) i in., odbyły się potężne manifestacje mas pracujących Berlina zachodniego. W manifestacjach tych brali udział członkowie SPD, SED i bezpartyjni, którzy domagali się rozwiązania organizacji militarystycznych, likwidacji ośrodków szpiegowskich prowadzących robotę dywersyjną przeciwko NRD itp.

Wnoszono także okrzyki przeciwko polityce remilitaryzacji Niemiec zachodnich i realizacji układów paryskich, domagano się szybszego, zjednoczenia Niemiec. Uczestnicy manifestacji rozdawali ludności ulotki wzywające do sprzeciwiania się przekształcaniu Berlina zachodniego w miejsce koncentracji sił militarystycznych i fałszywostek.

Przeciwko manifestantom rzucano silne oddziały policji zachodnio-berlińskiej.

Narada pracowników rolnictwa nadmorskich republik radzieckich

MOSKWA. — 16 czerwca zakończyła się w Rydze 3-dniowa narada pracowników rolnictwa republik Litewskiej, Łotewskiej i Estońskiej.

W naradzie wziął udział pierwszy sekretarz KC KPPR N. S. Chruszczow.

Omówiono środki zmierzające do dalszego umocnienia kolektywów, zwiększenia produkcji rolniczej w republikach nadmorskich oraz wzrostu dochodów kolechizników.

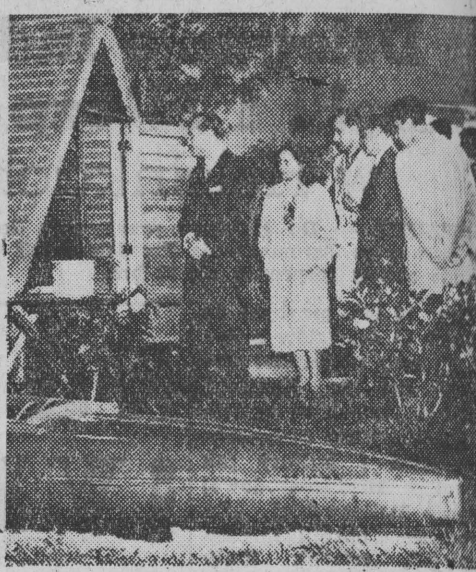
Walec lepsza niż dotychczas, a przeciwnie będzie miał on jeszcze większe trudności. Dziennik brutalnie napada na Perona i wyraża „zdanie”, że „nauczą, że dana była mu już wcześniej”. Jednocześnie „Daily News” — „przepowiada” Peronowi „bliski koniec kariery”. Inny dziennik amerykański „Daily Mirror” pisze o Peronie: „Możemy mu życzyć tylko wszystkiego najgorszego”.

WATYKAN OGŁOSIŁ EKSKOMUNIKĘ

NOWY JORK. — Jak donosi z Buenos Aires, Watykan ogłosił ekskomunikę wobec „tych wszystkich, którzy przesiadają katolików w Argentynie”. Oświadczenie Watykanu nie wymienia osób, których ekskomunikacja dotyczy. Jednakże agencja Reutersa dodaje, że chodzi tu o rząd Juanę Perona.

NOWY JORK. — Szereg amerykańskich dzienników próbuje przedstawić bunt przeciwko rządowi Perona, jako rezultat szerokiego społecznie niezadowolonego społeczeństwa argentyńskiego z niektórych kroków rządu. Niezadowolenie to miało być jakoby spowodowane między innymi tymi postanowieniami rządu, które doprowadziły do rozejścia między kościołem katolickim, a państwem. Z komentarzy prasy amerykańskiej przebiega wyraźnie niezadowolenie z tego, że rząd Perona opanował sytuację.

Nowojorski dziennik „Daily News” grozi Peronowi, że jego sytuacja po zlikwidowaniu rewolty nie będzie



W Berlinie czynna jest wystawa „Polska Ludowa buduje dla człowieka”.
NA ZDJĘCIU: ambasador PRL Stanisław Albrecht oraz towarzyszące mu osoby zwiedzające dział poświęcony domkom campingowym. Fot. — CAF

Utworzenie sztabu głównego Wehrmachtu

Spotkanie Dulles — Macmillan — Pinay i Adenauer w N. Jorku

BERLIN. — Bońskie ministerstwo wojny podało 16 bm., że „departament wojskowy” tego ministerstwa został zreorganizowany oraz że utworzono sztab główny i naczelne dowództwo Wehrmachtu zachodnio-niemieckiego.

Główną komórką sztabu głównego jest tzw. II departament.

Kierownikiem II departamentu jest b. generał hitlerowski Heusinger.

NOWY JORK. — 16 bm. w Nowym Jorku spotkali się ministrowie spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Dnia 17 bm. Dulles, Macmillan i Pinay kontynuowali rozmowy. Przyłączył się do nich również kanclerz Niemieckiej Republiki Federalnej — Adenauer.

Na cześć 22 Lipca i V Festiwalu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

bież, miesiaca, dając załogom budowlanym 1 milion sztuk cegieł ponadplanowo.

Oprócz tego zobowiązania załogi cegielni białostockiej podjęły zobowiązania długofalowe. Postanowili o nie wykonać plan ostatniego roku Szkołałki na 21 dni przed terminem, dając do końca roku 2.500.000 sztuk cegieł ponadplanowo.

Niezależnie od zobowiązań zmierzających do przyspieszenia wykonania planów produkcyjnych, załogi naszych cegielni postanowiły wzmocnić walkę o obniżkę kosztów własnych. Poprzez usprawnienie transportu, zmniejszenie ilości zużywanych materiałów i poprawę jakości produkcji, wygosparada do końca roku 200 tysięcy złotych.

WALDEMAR DRYL

korespondent

Z PRACY GRUP

PRZEDFESTIWALOWYCH

Korespondent Jan Smarski z Hajnówki informuje, że w powiecie hajnowskim powstają liczne grupy festiwalowe, które nie tylko realizują już pierwsze podjęte zobowiązania na cześć V Festiwalu, ale przede wszystkim podejmują nowe.

W wyniku działalności grup festiwalowych w osadzie Narzew zostało zasiane 0,3 ha kukurydzy, organizacja ZMP powiększyła się o 10 członków oraz młodzież zdobyła już 1000 złotych na budowę zielonej świetlicy.

W szkołach przeprowadza się jest nadal opera udziału młodzieży w przedfestiwalowych przygotowaniach i uczniowie wybierają najlepszych spośród siebie jako delegatów na V Festiwal klub uczestników Złota Polskiej Młodzieży. (LK)

Kłopoty z włoskim butem

Włoskie masy ludowe coraz ostrzeżniej protestują przeciw zamiarom skierowania amerykańskich wojsk okupacyjnych z Austrii do Włoch. (z prasy)



Dulles: — Do diabła, jakąż to twarda skóra na te gwizdki!... (Neues Deutschland)

SWIAT i ludzkie

Nr 24 (171)

Tygodniowy dodatek „Gazety Białostockiej” 18. VI. 1955

Sam

Spytajcie ludzi z warsztatów samochodowych PKS w Białymstoku, kogo spośród siebie uważają za najbardziej koleżeńską, najbardziej wesołą i jednocześnie najpiękniejszą w pracy?

Henryka Potapowicza — odpowiadają zgodnie — równo najmłodsi, jak i starci członkowie załogi.

Henryk Potapowicz jest malarzem. Przez osiem godzin dziennie maluje karoserie autokarów, lub starannie

brunet obdarzony dźwięcznym, głębokim basem.

Józio imponował kolegom, nie tyle swym naprawdę przyjemnym głosem, ile łatwością, z jaką przyswajal sobie każdy nowy przebieg muzyczny. Wkrótce też zdobył sobie przydomek: „Robeson z wagonów”.

Kiedy tylko dowiedział się o utworzeniu chóru „Transportowicz”, Józio „w te pędy” zgłosił się do kierownika zespołu Stanisława Jeżaka.

bardzo zadowolony z pracy w zespole. Maria... „wyspiewała” sobie męża, a Halina... nową pracę. Była pracowniczką Miejskich Zakładów Komunikacyjnych jest obecnie referentką upowszechniania kultury i pracuje w Prezydium PRN w Białymstoku.

W zespole jest także inny duet — siostry Elwira i Janina Jakub.

Młodsza — Janina — solistka zespołu, jest jedną z najgorętszych entuzjastek

na sam



Sztab „Podlasia” obraduje. Kierownik zespołu Stanisław Jeżak, choreograf prof. Cyrill Januszkowski oraz akompaniorka Helena Piłchowa naradzają się w czasie próby nad utworem „Zharmonizowanie” części wokalnej z tańcem.

Wszystko „poszło” gładko, bo Józio bez zbędnych wstępów po prostu zaczął śpiewać. A że śpiewa naprawdę świetnie, przyjęcie Krystosiaka do zespołu stało się faktem dokonanym.

DUETY

— Prawdziwe utraipenie z tymi dziećmi, nie, tylko by wciąż śpiewali — utykała Kowalewska. W gruncie rzeczy była jednak zadowolona ze swych córek Haliny i Marii.

Łagodny sopran Marii przyjemnie kontrastował z niskim, dziewczęcym altem Haliny. Duet Kowalewskich ograniczał swą „występie” do czysto prywatnych „okazji” natury towarzyskiej. Oczywiście, w takich wypadkach nie było mowy o jakimkolwiek utyskiwaniu. Przeciwnie — mama była zadowolona.

— Trzy lata minęły od czasu, kiedy byłem w Warszawie na... Złocie Młodych Przemysłowców. Budowlanych Polski Ludowej — o powołaniu Potapowicza — Te przepięknie mi pozostała na zawsze w pamięci. Mieszkaliśmy jak... harcerze, w namiotach.

Wśród tłumy rozbawionej, rozśpiewanej i roztańczonej młodzieży — sam czułem się jak młodzieży. Cieszyłem się ich radością, z równym, jak oni zachwytem podziwiałem piękno naszej stolicy i z nie mniejszym, niż oni temperamentem... tańczyłem na białostockich polach. Wśród tej roztępnionej młodzieży zapomniałem o własnym, jakże innym starciu życiowym.

Tak inna była młodzież amatora plastyka i amatora muzyki Henryka Potapowicza. Dlatego też korzysta ze zwojonym zapalem z obecnych warunków stworzonych przez władze ludową. Nadabrał stracony czas.

„ROBESON”
Z WAGONÓWKI

„Wagonówka” to jedna z działów Białostockiej „Paroszpiki”, w którym „leży się” sfatygowane wagony. Jednym z najmłodszych „lekarzy” jest spawacz Józef Krystosiak, sympatyczny

Czyżby oświadczył? Wygląda tak jakby Józef Ondruch oświadczył się swej koleżance Krystosiakowej. Czy tak jest naprawdę, to już sprawa ściśle prywatna. Jej milej parę. Reprodukujemy „podpatrzony” przez naszego fotoreportera moment w czasie przerwy na problem.

śpiewu. Zdolności matki odczytują jej dwunastoletni syn, który już teraz wyróżnia się nie tylko dobrym głosem, lecz także doskonałym słuchem.

— Za nic w świecie nie zrezygnowałabym z zespołu — powiada Janina, — zresztą, nie ma powodów. Zajęcia w zespole bynajmniej nie przeszkadzają życiu rodzinnemu. Szkoda tylko, że mój mąż — nie ma głosu.

A Elwira? Też nie ma głosu. Ale za to znakomicie tańczy. „Tancząca” karierę rozpoczęła jeszcze jako nieletni brzdąk. Tańczyła wtedy ku dumie rodziców i radości rówieśników w szkolnym „balecie” i w papierowych „sukniach balowych”.

Dziś jest absolwentką Ogólnego Szkołałki, prowadzi samodzielnie tańczący zespół estradowy przy szpitalu im. Śniadeckiego i występuje jako solistka w „balecie „Podlasia”.

Wszystko „poszło” gładko, bo Józio bez zbędnych wstępów po prostu zaczął śpiewać. A że śpiewa naprawdę świetnie, przyjęcie Krystosiaka do zespołu stało się faktem dokonanym.

„ROZTAŃCZONY MONTEN”

Trudno oprzeć się pokusie i nie użyć utartego porównania — monter Józef Ondruch to „prawdziwie żywe srebro”. Zaiste ruchliwość i temperament tego młodzieńca, kiego tancerza „Podlasia” jest wyrost niezwykły.

Z tej swojej ruchliwości nie traci nic, nawet wtedy, gdy, leżąc pod podwozem samochodu i walczą zaciekle z jakimś „mutterkami”, „gwintami”, czy innym żelastwem. Wystając spod samochodu nogi gwałtownymi ruchami ilustrują manipulację rak. Słowem Józef Ondruch to chłopak „z nerwem”.

Ta rozszalała go energia długo nie znajdowała właściwego ujścia. Bo i cóż miał robić z „nadwyżką” energii, która pozostawała po zakończeniu pracy? Bezmyślnie szlifowanie chodników na białostockim deptaku dawno mu się znudziło. Sportem w „PKS-ie”, gdzie

Józio Krystosiak robi „poważny wyraz” twarzy. Zespół próbuje właśnie nową piosenkę. Trzeba się skupić, by nie „wyskoczyć” z jakimś fałszywym tonem.

Dziś Józio Ondruch śpiewa i tańczy w „Podlasiu”. Chwalił sobie bardzo jedno i drugie, a już najbardziej... częste wyjazdy zespołu w teren.

— Człowiek przynajmniej wie, że żyje. Nie wyobraża sobie, ile radości daje każdy występ, a szczególnie na wsi — oto zdanie Józka Ondrucha o pracy w „Podlasiu”.

ZAGRAJĄ, MUZYKO
Piękne i pełne swoistego uroku są pieśni, przyspiewki i tańce Podlasia. Szczególnie bogate, pełne dowcipu i poezyj były piosenki i tańce weselne.

A więc wesołe przekomarzenia swatów, huczne i barwne zrelukwiny i wreszcie jeszcze hucentniejsze i weselsze... wesela.

Te piękne ludowe tradycje stopniowo zanikały, burzliwe stroje wędrownych skrzyń a piosenki niewiele już ludzi pamięta.

Wielką, prawdziwie odkrywczą zastępu „Podlasia” jest „odgrzebanie” tych przepięknych, pełnych przedludowego humoru przyspiew-



NA ZDJĘCIU: Halina Kowalewska, solistka zespołu „Podlasie”.

Zwek, rzewnych, sentymentalnych pieśni i niezwykle barwnych tańców.

„Podlasie” pokazało nam już wiele regionalnych pieśni i tańców „Podlasia” opierając na ludowych motywach swój repertuar. W pracy tej jednak nie ustaje.

W nowym, obecnie opracowywanym repertuarze usłyszymy i zobaczymy sporo „zapomnianych” melodii i tańców ludowych Podlasia.

„Zagrajcie muzykę, zagrajcie mi ludnie, a ja ci zaśpiewam, aż ci czapka spadnie”.

Sylwek bez zbędnych „cerekli” przekazał nowego kandydata sztuki choreograficznej w ręce prof. Januszkowskiego.

„PODLASIE”

— tak brzmi jedna ze zwrotek dawnej piosenki podlaskiej.

Piosenki te słyszałem na wojewódzkich eliminacjach amatorskich zespołów artystycznych w Białymstoku. Piękną melodię Podlasia wzbudzały równy zachwyt, jak ludowe pieśni „Kurpi Zielenych” czy „Suwalszczyzny”. Te trzy reprezentacyjne zespoły naszego województwa pokazały nam wspaniały folklor regionów Białostockich.

NAJCENNEJSZE SKARBY
Zapada wreszcie wśród burzy oklasków kurtyna teatralna. Wspaniała rewia amatorskich zespołów artystycznych zakończona.

Każdy z nas wychodząc z gmachu teatru czuł nie tylko wzruszenie. Wydaje mi się, że czuł coś jeszcze innego. Czuł się bogatszym. To poczucie społeczne, wspólnego bogactwa staje się w

czuć, głębokiego przeżywania, która czuje wzruszać się pięknem wsi ojczyści i miast rodzinnego — w rezultacie spełnia poważne zadanie polityczne.

O czym to opowiada lubiana przez wszystkich Jadzia Kowalczyk swoim koleżankom z zespołu? Może dzieli się z nimi najnowszymi wiadomościami ze... sportu strzeleckiego. Bo trzeba tu dodać, że Jadzia Kowalczyk nie tylko dobrze śpiewa, ale i... znakomicie strzela — pistoletu, zajmując w tej konkurencji czołowe miejsce w okręgu.

gmachu teatru czuł nie tylko wzruszenie. Wydaje mi się, że czuł coś jeszcze innego. Czuł się bogatszym. To poczucie społeczne, wspólnego bogactwa staje się w

czuć, głębokiego przeżywania, która czuje wzruszać się pięknem wsi ojczyści i miast rodzinnego — w rezultacie spełnia poważne zadanie polityczne.

— tak brzmi jedna ze zwrotek dawnej piosenki podlaskiej.

Piosenki te słyszałem na wojewódzkich eliminacjach amatorskich zespołów artystycznych w Białymstoku. Piękną melodię Podlasia wzbudzały równy zachwyt, jak ludowe pieśni „Kurpi Zielenych” czy „Suwalszczyzny”. Te trzy reprezentacyjne zespoły naszego województwa pokazały nam wspaniały folklor regionów Białostockich.

NAJCENNEJSZE SKARBY
Zapada wreszcie wśród burzy oklasków kurtyna teatralna. Wspaniała rewia amatorskich zespołów artystycznych zakończona.

Każdy z nas wychodząc z gmachu teatru czuł nie tylko wzruszenie. Wydaje mi się, że czuł coś jeszcze innego. Czuł się bogatszym. To poczucie społeczne, wspólnego bogactwa staje się w

LISTY KOREAŃSKIE
To będzie
BARDZO PIĘKNE MIASTO

Gdy bohaterka walka ludu koreańskiego i walka całej postępowej ludzkości musiała najęźdźców amerykańskich do zawarcia rozejmu, mieszkańcy Czondżinu wrócili na zrujnowaną ojowiznę. Statystyka mówi o tym, do czego wrócili, językiem ponurym cyfr: domów mieszkalnych zniszczono 90 proc., zabudowań przemysłowych — 35 proc. — Trzeba było zacząć wszystko od nowa. A to nie łatwo, gdy się ma za sobą przycięcia i trudny 3-letniej wojny, której okrucieństwa nie da się z niczym porównać.

„Czondżin nie będzie po prostu odbudowany, będzie budowany na nowo i tak, by mieszkańcy tu ludzie byli szczęśliwi” — mówi wiceprzewodniczący Miejskiego Komitetu Ludowego, Sin Jong Hi.

Z kna jego gabinetu widać szeroką perspektywę ulicy, wzdłuż której ciągną się ślady fundamentów, przetykane nielicznymi ocieplonymi, odbudowanymi lub odbudowywanymi domami. Ale nie o daleki widać obłębione

świeża jeszcze gлина rzędy niewysokich domów koreańskich. Takich domów w 1954 roku budowano 2.800. W dali widnieją rozległe nowozwieszone gmachy szkoły. W dwóch takich szkołach, zbudowanych w ciągu ostatniego roku, uczy się już kilka tysięcy dzieci. A oprócz tego (obudowano) 24 szkoły średnie i powszechne, 3 licea, 4 szkoły zawodowe, Instytut Pedagogiczny. 30.000 dziewcząt i chłopców przechodzi każdego dnia ulicami miasta, spiesząc na lekcje.

W noc, nad zachodnim portem płonie niebo. To hu-ta „Kimczek” żyje i produkuje — mimo „koszmarnych” zniszczeń. Pierwszy uruchomiony piec martenowski daje już krajowi tak potrzebny dla odbudowy stal. Co raz bliższy jest dzień, w którym luna na niebie rozszerzy się — ruszy drugi marten.

Dymią kominów odbudowanych cegielni, ruszyła cementownia, produkująca gotowe elementy; z fabryki maszyn rolniczych, zbudowanej w wąskim gardle doliny opodal miasta, wędrują na wieś plugi, brony, siewniki, produkuje już fabryka konserw.

Na wzgórzach smukły maszt, na którym powiewa białoczerwona chorągiew. Wiem — tam w baraku nad stołami kreslarskimi skupieni Koreańczycy, a nad nimi pochyla się profesor Zaręba i jego koleżdy, inżynierowie z dalekiej Polski. Gdzieś po-

okoliceńskich wzgórzach wędruje inżynier. Gularski z Wrocławia, pobierając próbki gruntu. Przyjechali aż tu, by pomóc koreańskim pracownikom w trudnej pracy nad odbudową Czondżinu. Ich wysiłek, ich myśli zbliza Czondżin do Polski, czyni ten port — dźwigający się z gruzów, zmieniający oblicze miasta eksploatacji kolonialnej w miasto przyszłości — bliskim ludzom we Wrocławiu, Warszawie, Gdańsku i Krakowie... Ich wysiłek i myśli pozostaną w Korei na wieki zaklęte w pięknym kształcie odrodzonego miasta. Jak symbol nieprzemijającej przyjaźni.

I oni mówią tak, jak ludzie z Czondżinu: — To będzie bardzo piękne miasto!

MARIAN BIELICKI

(Z listu do Redakcji ob. Kondracika)

Dziwiał mnie, jakie potężne, a nie miasteczko naszego miasta, nieznajomo jego architektury; tego choćby jak za rok, czy za pięć wyglądał będzie ulica, na której mieszkamy, w jakim kierunku pójdzie rozbudowa Białegostoku, jakie są plany i możliwości?

(Z korespondencji ob. Wróblewskiego)

Nieraz wychodząc po przedstawieniu z teatru, styl-

szalem głosy widzów o sztuce, jakie odmienne od tego co się dzieło na scenie. Głosy, zwracające uwagę na mniej ważne szczegóły, widać nie rozumiejące problemu. Dlaczego?

(Z wypowiedzi nauczyciela w czasie dyskusji nad „Maturzystami”)

Odpowiedź pierwsza:

Chciał by trzy pytania dotyczyć różnych dziedzin, odpowiedzieć na nie próbując najpierw poszukać w rozwiązaniu jednego problemu. Po prostu wśród ludzi, którzy mają, ludzi teatru i architektury.

Nazywamy ich twórcami, a ich pracę — twórczą. Twórczą, to znaczy bardzo wiele. To znaczy taka, która kształtuje nasz smak artystyczny, wzrusza i zaspokaja głód kulturalny, wychowuje człowieka. To także oznacza, że powstaje coś nowego — nowe dzieło: obraz, dom, posąg, scena, z pomocą którego twórca przenosi pewne idee.

Dzieło powstaje naturalnie dla kogoś. Wielu burzazijnych twórców twierdziło, że powstaje dla wybranych, dla nielicznej grupy uprzywilejowanych posiadaczy obrazów, domów.

A inni, ta ogromna większość ludzi? Nie mając możliwości kształtowania smaku artystycznego, możliwości rozwoju kulturowego, kuno-wała tandetne „makatki”, zamiast oglądać twórcze sztuki — przylgali się do liczyli występow, architekture znała od stron kuchennych schodów walących się ruher.

Stąd też dziś z takim trudem przechodzi nam usuwanie dawnego zacołania kulturowego: owych „makatek”, oledruków. Trzeba wyrabiać dopiero umiejętność osadzenia sztuki, wzbudzać zainteresowania np. architektury.

Odpowiedź druga:

Jest wiele środków wpływających na rozwój kulturalny ludzi: kino, film, teatr, odczyty... Jest dużo sztab pracowników kultury: świetności, bibliotekarzy, a także twórcy kultury. Dziś gdy odbierali się wszyscy ludzie pracy, zmieniła się także postawa twórców... stali się oni szanowanymi, poszukiwanymi w podziemiu, za pomocą kulturalnych swych odbiorców.

Po to m. in. działa w Białymostku szereg oddziałów stowarzyszeń twórczych: Związek Plastyków (ZASP), Stowarzyszenie Architektów (SARP), Stowarzyszenie Artystów (SPATIF) i inne. Po prostu dyskusje i odczyty, zastanawianie się nad metodami i środkami pracy, celem tych stowarzyszeń jest rozwinięcie sztuki twórczej członków.

Rozmowa pierwsza:

— Chciał coś, żeby wreszcie zamknąć ten kłótny przy ul. Sułce z obydwiema „ma-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „feryalne”, jak to „ostatni aprela (kwietnia), w którym Jan Juszad zdradca narodził, pierwszy augusta (sierpnia), w którym Kain zabił Abła oraz 6 decembra (grudnia), w którym Pan Bóg deszcz ognisty zesłał na Sodomę i Gomorę”.

Z drukarni suprakskiej wyszło i dużo innych dzieł, jak np. „Historia książek i królów polskich krótko zebrana” — opracowana przez historyka Teodora Waga stopu Wizny (rok 1767) i wiele innych. Tu (z przetrzuczonego na język polski) wydano po raz pierwszy

O „feryalnych” dniach

I tak: w r. 1753 opuściło drukarnię bazylianów dzie-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „feryalne”, jak to „ostatni aprela (kwietnia), w którym Jan Juszad zdradca narodził, pierwszy augusta (sierpnia), w którym Kain zabił Abła oraz 6 decembra (grudnia), w którym Pan Bóg deszcz ognisty zesłał na Sodomę i Gomorę”.

Z drukarni suprakskiej wyszło i dużo innych dzieł, jak np. „Historia książek i królów polskich krótko zebrana” — opracowana przez historyka Teodora Waga stopu Wizny (rok 1767) i wiele innych. Tu (z przetrzuczonego na język polski) wydano po raz pierwszy

O „feryalnych” dniach

I tak: w r. 1753 opuściło drukarnię bazylianów dzie-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „feryalne”, jak to „ostatni aprela (kwietnia), w którym Jan Juszad zdradca narodził, pierwszy augusta (sierpnia), w którym Kain zabił Abła oraz 6 decembra (grudnia), w którym Pan Bóg deszcz ognisty zesłał na Sodomę i Gomorę”.

Z drukarni suprakskiej wyszło i dużo innych dzieł, jak np. „Historia książek i królów polskich krótko zebrana” — opracowana przez historyka Teodora Waga stopu Wizny (rok 1767) i wiele innych. Tu (z przetrzuczonego na język polski) wydano po raz pierwszy

O „feryalnych” dniach

I tak: w r. 1753 opuściło drukarnię bazylianów dzie-

Czy związki twórcze?

szalem głosy widzów o sztuce, jakie odmienne od tego co się dzieło na scenie. Głosy, zwracające uwagę na mniej ważne szczegóły, widać nie rozumiejące problemu. Dlaczego?

(Z wypowiedzi nauczyciela w czasie dyskusji nad „Maturzystami”)

Odpowiedź pierwsza:

Chciał by trzy pytania dotyczyć różnych dziedzin, odpowiedzieć na nie próbując najpierw poszukać w rozwiązaniu jednego problemu. Po prostu wśród ludzi, którzy mają, ludzi teatru i architektury.

Nazywamy ich twórcami, a ich pracę — twórczą. Twórczą, to znaczy bardzo wiele. To znaczy taka, która kształtuje nasz smak artystyczny, wzrusza i zaspokaja głód kulturalny, wychowuje człowieka. To także oznacza, że powstaje coś nowego — nowe dzieło: obraz, dom, posąg, scena, z pomocą którego twórca przenosi pewne idee.

Dzieło powstaje naturalnie dla kogoś. Wielu burzazijnych twórców twierdziło, że powstaje dla wybranych, dla nielicznej grupy uprzywilejowanych posiadaczy obrazów, domów.

A inni, ta ogromna większość ludzi? Nie mając możliwości kształtowania smaku artystycznego, możliwości rozwoju kulturowego, kuno-wała tandetne „makatki”, zamiast oglądać twórcze sztuki — przylgali się do liczyli występow, architekture znała od stron kuchennych schodów walących się ruher.

Stąd też dziś z takim trudem przechodzi nam usuwanie dawnego zacołania kulturowego: owych „makatek”, oledruków. Trzeba wyrabiać dopiero umiejętność osadzenia sztuki, wzbudzać zainteresowania np. architektury.

Odpowiedź druga:

Jest wiele środków wpływających na rozwój kulturalny ludzi: kino, film, teatr, odczyty... Jest dużo sztab pracowników kultury: świetności, bibliotekarzy, a także twórcy kultury. Dziś gdy odbierali się wszyscy ludzie pracy, zmieniła się także postawa twórców... stali się oni szanowanymi, poszukiwanymi w podziemiu, za pomocą kulturalnych swych odbiorców.

Po to m. in. działa w Białymostku szereg oddziałów stowarzyszeń twórczych: Związek Plastyków (ZASP), Stowarzyszenie Architektów (SARP), Stowarzyszenie Artystów (SPATIF) i inne. Po prostu dyskusje i odczyty, zastanawianie się nad metodami i środkami pracy, celem tych stowarzyszeń jest rozwinięcie sztuki twórczej członków.

Rozmowa pierwsza:

— Chciał coś, żeby wreszcie zamknąć ten kłótny przy ul. Sułce z obydwiema „ma-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „feryalne”, jak to „ostatni aprela (kwietnia), w którym Jan Juszad zdradca narodził, pierwszy augusta (sierpnia), w którym Kain zabił Abła oraz 6 decembra (grudnia), w którym Pan Bóg deszcz ognisty zesłał na Sodomę i Gomorę”.

Z drukarni suprakskiej wyszło i dużo innych dzieł, jak np. „Historia książek i królów polskich krótko zebrana” — opracowana przez historyka Teodora Waga stopu Wizny (rok 1767) i wiele innych. Tu (z przetrzuczonego na język polski) wydano po raz pierwszy

O „feryalnych” dniach

I tak: w r. 1753 opuściło drukarnię bazylianów dzie-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „feryalne”, jak to „ostatni aprela (kwietnia), w którym Jan Juszad zdradca narodził, pierwszy augusta (sierpnia), w którym Kain zabił Abła oraz 6 decembra (grudnia), w którym Pan Bóg deszcz ognisty zesłał na Sodomę i Gomorę”.

Z drukarni suprakskiej wyszło i dużo innych dzieł, jak np. „Historia książek i królów polskich krótko zebrana” — opracowana przez historyka Teodora Waga stopu Wizny (rok 1767) i wiele innych. Tu (z przetrzuczonego na język polski) wydano po raz pierwszy

O „feryalnych” dniach

I tak: w r. 1753 opuściło drukarnię bazylianów dzie-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „feryalne”, jak to „ostatni aprela (kwietnia), w którym Jan Juszad zdradca narodził, pierwszy augusta (sierpnia), w którym Kain zabił Abła oraz 6 decembra (grudnia), w którym Pan Bóg deszcz ognisty zesłał na Sodomę i Gomorę”.

Z drukarni suprakskiej wyszło i dużo innych dzieł, jak np. „Historia książek i królów polskich krótko zebrana” — opracowana przez historyka Teodora Waga stopu Wizny (rok 1767) i wiele innych. Tu (z przetrzuczonego na język polski) wydano po raz pierwszy

O „feryalnych” dniach

I tak: w r. 1753 opuściło drukarnię bazylianów dzie-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „feryalne”, jak to „ostatni aprela (kwietnia), w którym Jan Juszad zdradca narodził, pierwszy augusta (sierpnia), w którym Kain zabił Abła oraz 6 decembra (grudnia), w którym Pan Bóg deszcz ognisty zesłał na Sodomę i Gomorę”.

Z drukarni suprakskiej wyszło i dużo innych dzieł, jak np. „Historia książek i królów polskich krótko zebrana” — opracowana przez historyka Teodora Waga stopu Wizny (rok 1767) i wiele innych. Tu (z przetrzuczonego na język polski) wydano po raz pierwszy

O „feryalnych” dniach

I tak: w r. 1753 opuściło drukarnię bazylianów dzie-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „feryalne”, jak to „ostatni aprela (kwietnia), w którym Jan Juszad zdradca narodził, pierwszy augusta (sierpnia), w którym Kain zabił Abła oraz 6 decembra (grudnia), w którym Pan Bóg deszcz ognisty zesłał na Sodomę i Gomorę”.

Z drukarni suprakskiej wyszło i dużo innych dzieł, jak np. „Historia książek i królów polskich krótko zebrana” — opracowana przez historyka Teodora Waga stopu Wizny (rok 1767) i wiele innych. Tu (z przetrzuczonego na język polski) wydano po raz pierwszy

O „feryalnych” dniach

I tak: w r. 1753 opuściło drukarnię bazylianów dzie-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „feryalne”, jak to „ostatni aprela (kwietnia), w którym Jan Juszad zdradca narodził, pierwszy augusta (sierpnia), w którym Kain zabił Abła oraz 6 decembra (grudnia), w którym Pan Bóg deszcz ognisty zesłał na Sodomę i Gomorę”.

Z drukarni suprakskiej wyszło i dużo innych dzieł, jak np. „Historia książek i królów polskich krótko zebrana” — opracowana przez historyka Teodora Waga stopu Wizny (rok 1767) i wiele innych. Tu (z przetrzuczonego na język polski) wydano po raz pierwszy

O „feryalnych” dniach

I tak: w r. 1753 opuściło drukarnię bazylianów dzie-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „feryalne”, jak to „ostatni aprela (kwietnia), w którym Jan Juszad zdradca narodził, pierwszy augusta (sierpnia), w którym Kain zabił Abła oraz 6 decembra (grudnia), w którym Pan Bóg deszcz ognisty zesłał na Sodomę i Gomorę”.

Z drukarni suprakskiej wyszło i dużo innych dzieł, jak np. „Historia książek i królów polskich krótko zebrana” — opracowana przez historyka Teodora Waga stopu Wizny (rok 1767) i wiele innych. Tu (z przetrzuczonego na język polski) wydano po raz pierwszy

O „feryalnych” dniach

I tak: w r. 1753 opuściło drukarnię bazylianów dzie-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „feryalne”, jak to „ostatni aprela (kwietnia), w którym Jan Juszad zdradca narodził, pierwszy augusta (sierpnia), w którym Kain zabił Abła oraz 6 decembra (grudnia), w którym Pan Bóg deszcz ognisty zesłał na Sodomę i Gomorę”.

Z drukarni suprakskiej wyszło i dużo innych dzieł, jak np. „Historia książek i królów polskich krótko zebrana” — opracowana przez historyka Teodora Waga stopu Wizny (rok 1767) i wiele innych. Tu (z przetrzuczonego na język polski) wydano po raz pierwszy

O „feryalnych” dniach

I tak: w r. 1753 opuściło drukarnię bazylianów dzie-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „feryalne”, jak to „ostatni aprela (kwietnia), w którym Jan Juszad zdradca narodził, pierwszy augusta (sierpnia), w którym Kain zabił Abła oraz 6 decembra (grudnia), w którym Pan Bóg deszcz ognisty zesłał na Sodomę i Gomorę”.

Z drukarni suprakskiej wyszło i dużo innych dzieł, jak np. „Historia książek i królów polskich krótko zebrana” — opracowana przez historyka Teodora Waga stopu Wizny (rok 1767) i wiele innych. Tu (z przetrzuczonego na język polski) wydano po raz pierwszy

O „feryalnych” dniach

I tak: w r. 1753 opuściło drukarnię bazylianów dzie-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „feryalne”, jak to „ostatni aprela (kwietnia), w którym Jan Juszad zdradca narodził, pierwszy augusta (sierpnia), w którym Kain zabił Abła oraz 6 decembra (grudnia), w którym Pan Bóg deszcz ognisty zesłał na Sodomę i Gomorę”.

Z drukarni suprakskiej wyszło i dużo innych dzieł, jak np. „Historia książek i królów polskich krótko zebrana” — opracowana przez historyka Teodora Waga stopu Wizny (rok 1767) i wiele innych. Tu (z przetrzuczonego na język polski) wydano po raz pierwszy

O „feryalnych” dniach

I tak: w r. 1753 opuściło drukarnię bazylianów dzie-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „feryalne”, jak to „ostatni aprela (kwietnia), w którym Jan Juszad zdradca narodził, pierwszy augusta (sierpnia), w którym Kain zabił Abła oraz 6 decembra (grudnia), w którym Pan Bóg deszcz ognisty zesłał na Sodomę i Gomorę”.

Z drukarni suprakskiej wyszło i dużo innych dzieł, jak np. „Historia książek i królów polskich krótko zebrana” — opracowana przez historyka Teodora Waga stopu Wizny (rok 1767) i wiele innych. Tu (z przetrzuczonego na język polski) wydano po raz pierwszy

O „feryalnych” dniach

I tak: w r. 1753 opuściło drukarnię bazylianów dzie-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „feryalne”, jak to „ostatni aprela (kwietnia), w którym Jan Juszad zdradca narodził, pierwszy augusta (sierpnia), w którym Kain zabił Abła oraz 6 decembra (grudnia), w którym Pan Bóg deszcz ognisty zesłał na Sodomę i Gomorę”.

Z drukarni suprakskiej wyszło i dużo innych dzieł, jak np. „Historia książek i królów polskich krótko zebrana” — opracowana przez historyka Teodora Waga stopu Wizny (rok 1767) i wiele innych. Tu (z przetrzuczonego na język polski) wydano po raz pierwszy

O „feryalnych” dniach

I tak: w r. 1753 opuściło drukarnię bazylianów dzie-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „feryalne”, jak to „ostatni aprela (kwietnia), w którym Jan Juszad zdradca narodził, pierwszy augusta (sierpnia), w którym Kain zabił Abła oraz 6 decembra (grudnia), w którym Pan Bóg deszcz ognisty zesłał na Sodomę i Gomorę”.

Z drukarni suprakskiej wyszło i dużo innych dzieł, jak np. „Historia książek i królów polskich krótko zebrana” — opracowana przez historyka Teodora Waga stopu Wizny (rok 1767) i wiele innych. Tu (z przetrzuczonego na język polski) wydano po raz pierwszy

O „feryalnych” dniach

I tak: w r. 1753 opuściło drukarnię bazylianów dzie-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „feryalne”, jak to „ostatni aprela (kwietnia), w którym Jan Juszad zdradca narodził, pierwszy augusta (sierpnia), w którym Kain zabił Abła oraz 6 decembra (grudnia), w którym Pan Bóg deszcz ognisty zesłał na Sodomę i Gomorę”.

Z drukarni suprakskiej wyszło i dużo innych dzieł, jak np. „Historia książek i królów polskich krótko zebrana” — opracowana przez historyka Teodora Waga stopu Wizny (rok 1767) i wiele innych. Tu (z przetrzuczonego na język polski) wydano po raz pierwszy

O „feryalnych” dniach

I tak: w r. 1753 opuściło drukarnię bazylianów dzie-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „feryalne”, jak to „ostatni aprela (kwietnia), w którym Jan Juszad zdradca narodził, pierwszy augusta (sierpnia), w którym Kain zabił Abła oraz 6 decembra (grudnia), w którym Pan Bóg deszcz ognisty zesłał na Sodomę i Gomorę”.

Z drukarni suprakskiej wyszło i dużo innych dzieł, jak np. „Historia książek i królów polskich krótko zebrana” — opracowana przez historyka Teodora Waga stopu Wizny (rok 1767) i wiele innych. Tu (z przetrzuczonego na język polski) wydano po raz pierwszy

O „feryalnych” dniach

I tak: w r. 1753 opuściło drukarnię bazylianów dzie-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „feryalne”, jak to „ostatni aprela (kwietnia), w którym Jan Juszad zdradca narodził, pierwszy augusta (sierpnia), w którym Kain zabił Abła oraz 6 decembra (grudnia), w którym Pan Bóg deszcz ognisty zesłał na Sodomę i Gomorę”.

Z drukarni suprakskiej wyszło i dużo innych dzieł, jak np. „Historia książek i królów polskich krótko zebrana” — opracowana przez historyka Teodora Waga stopu Wizny (rok 1767) i wiele innych. Tu (z przetrzuczonego na język polski) wydano po raz pierwszy

O „feryalnych” dniach

I tak: w r. 1753 opuściło drukarnię bazylianów dzie-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „feryalne”, jak to „ostatni aprela (kwietnia), w którym Jan Juszad zdradca narodził, pierwszy augusta (sierpnia), w którym Kain zabił Abła oraz 6 decembra (grudnia), w którym Pan Bóg deszcz ognisty zesłał na Sodomę i Gomorę”.

Z drukarni suprakskiej wyszło i dużo innych dzieł, jak np. „Historia książek i królów polskich krótko zebrana” — opracowana przez historyka Teodora Waga stopu Wizny (rok 1767) i wiele innych. Tu (z przetrzuczonego na język polski) wydano po raz pierwszy

O „feryalnych” dniach

I tak: w r. 1753 opuściło drukarnię bazylianów dzie-

łozą tytułowane „Klucz prognostyczny”, w którym czytelnik mógł znaleźć (z pozwoleniem się na eksperymenty). Hieronima, doktora kościółca, dane odośno dni „feryalnych” i szczęśliwych, nie mówiąc już o innych „praktycznych i pobożnych wskazówkach” potrzebnych dla ciała i duszy. Jak wynikał z tego dzieła, w każdym roku były trzy dni szczególne „fery

CAF — WA

„Z melodią dookoła świata“

W sobotę, 18 bm. o godz. 19 w sali Klubu TPP-R odbędzie się występ zorganizowany przez Filharmonię Narodową w Warszawie pt. „Z melodią dookoła świata“.

W imprezie weźmą udział artyści scen warszawskich i Filharmonii Narodowej: Alicja Dankowska (sopran), Zdzisław Skwara (bas), Henryk Kowalski (skrzypce), Stefan Behr (akompaniament), Hanna Wąsłanka (śpiew i słowo wiążące).

Zamówienia na bilety w cenie 4, 6, 8 i 10 zł przyjmuje Klub TPP-R od godz. 11 do 17.

Cztery spotkania z białostocką Orkiestrą Symfoniczną

Ostatnio coraz częściej widzimy na estradach białostocką Orkiestrę Symfoniczną. Do końca tego miesiąca orkiestra planuje jeszcze 11 występów.

Cztery z nich odbędą się w niedzielę, 19 bm. Jeden o godz. 8.30 w szkole TPD przy ul. Marchlewskiego w Białymstoku. Będzie to koncert przeznaczony wyłącznie dla młodzieży szkolnej, poprzedzony krótką prelekcją, omawiającą poszczególne utwory muzyczne. O godz. 11 orkiestra da koncert dla żołnierzy przebywających na obozie letnim pod Białymstokiem, a o godz. 13.30 odbędzie się spotkanie Orkiestry Symfonicznej ze studentami z Bobrowników i Łużan (pow. białostocki). Spotkanie odbędzie się w Bobrownikach. Po południu około godz. 18 orkiestra wystąpi w spółdzielni produkcyjnej Dubożyn.

(ir)

19 czerwca rozpoczyna się VII Tydzień Zdrowia

W dniach 19–26 czerwca trwać będzie podobnie jak i co roku Tydzień Zdrowia. Tegoroczny Tydzień Zdrowia upływie pod hasłem: „Podnosimy kulturę sanitarną naszego kraju“. Z okazji Tygodnia Zdrowia Wojewódzki Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Białymstoku przygotowuje wiele ciekawych imprez. Najwięcej tych imprez odbędzie się na zakończenie tygodnia, to znaczy 26 czerwca.

Na stadionie w Zwierzynicy w tym dniu odbędą się wojewódzkie eliminacje drużyn sanitarnych z zakładów pracy.

Tego samego dnia pracownicy Służby Zdrowia, uczniowie Państwowej Szkoły Pielęgniarskiej oraz drużyny sanitarne i posterunki sanitarne PCK przemaszerują ulicami miasta.

W sali Akademii Medycznej odbędzie się również 26 czerwca wieczór poświęcony omówieniu osiągnięć PCK i Służby Zdrowia w naszym województwie.

Na terenie całego województwa VII Tydzień Zdrowia będzie okresem wzmożonej kontroli sanitarnej i pracy oświatowej. W przychodniach lekarskich zorganizowane zostaną pokazy pielęgnacji niemowląt, a do najbardziej nawet odległych wsi dotrą ekipy lekarsko-dentystyczne.

LEOKADIA MNICH

korespondent

W niedzielę spotykamy się z radnymi

Jak Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wykonał plan remontu mieszkań, podjęci wodociągów i robót drogowych w okresie minionych pięciu miesięcy — oto temat rozmowy na spotkaniu radnych MRN ze swymi wyborcami, jakie organizuje Komitet Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN.

Spotkanie, po którym odbędzie się część artystyczna, rozpocznie się — jak już pisaliśmy — o godzinie 11 w Klubie TPP-R.

Kronika Białostocka

TEATRY

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: w sobotę i niedzielę „Ciotunia“ godz. 19.

KINA

„Pokój“ — 18 i 19 bm. „Wróg publiczny nr 1“, prod. włosko-francuskiej, godz. 18, 19 i 20. „Ton“ — 18 i 19 bm. „Neapolitańczyk w Mediolanie“ godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Polana“ — 18 i 19 bm. „Córka pułku“ godz. 20.

PORANKI

„Pokój“ — niedziela godz. 10 i 12. „Kłeska szpiega“ — „Ton“ — niedziela godz. 10.30 i 12. „Wśród lodów oceanu“.

WYSTAWY

Wystawa pożarnicza — ul. 1 Maja (plac nad Białą) czynna codziennie od 10 do 20.

WAZNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Równiej) tel. biura wezwan 09 Informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dziurzy aptek: Apteka Społeczna nr 7, Rynek Kościuszki 6, tel. 20-68.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżynierów, techników, kreślarzy w zakresie budownictwa wielkiego przyjmuje od 1 lipca 1955 r. Centralne Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego Pracownia Terenowa w Elku, przy ul. Armii Czerwonej 17 II p. Podania wraz z życiorysami składać należy pod wyżej podanym adresem codziennie od godz. 10 — 14. Omówienie warunków pracy i płacy przeprowadzi dyrektor CBP w dniu 18. VI. 1955 r. k 190-0

Murarzy, cieśli i robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Elku, ul. Kościuszki 28. Praca zakordonowana. Dla zamieszkałych w miejscowościach zapewnione oraz jeden dzień wolny w miesiącu i zwrot kosztów podróży do miejsca zamieszkania i z powrotem. k 186-0

Pracownicy poszukiwani

Kinooperatorów posiadających zezwolenie na zawodowe obsługiwanie aparatów do wyświetlania filmów przyjmie do pracy w kinach miejskich Okręgowy Zarząd Kin w Białymstoku. Wynagrodzenie według zbiorowego układu pracy. k 193-1

Komisantów do sprzedaży owoców i warzyw oraz napoi chłodzących i lodów zatrudni od zaraz PSS w Białymstoku, ul. 1 Maja nr 2. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. (Przebieg zarobek do 1400 zł). k 191-1

Białostockie Zakł. Graficzne

T-6-121

Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR zawiadamia, że w dniu 21 o godzinie 9 w sali konferencyjnej Komitetu Miejskiego (Rynek Kościuszki 9) odbędzie się narada sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i KZ pionu ekonomicznego, handlowego oraz spółdzielczości pracy.

Narada sekretarzy pionów administracyjnego i propagandy odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 9 także w sali Komitetu. Sekretarze na naradę przyjdą wspólnie z przewodniczącymi KZ PZPR.

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku podaje do wiadomości uczestnikom grup samokształcenia i słuchaczom odczytów, że dnia 20 czerwca b.r. o godz. 16-tej w WOSP odbędzie się:

1. Odczyt z Historii Polskiego Ruchu Robotniczego (II rok) na temat: „Walka narodu polskiego pod przewodnictwem PZPR o pokój i budownictwo podstaw socjalizmu. II Zjazd PZPR (1949–1954)“.

2. Seminarium z Ekonomii Politycznej (I rok) na temat: „Imperializm — najwyższe stadium kapitalizmu. Podstawy ekonomiczne i polityczne kapitalizmu monopolistycznego. Historyczne miejsce imperializmu“.

3. Seminarium z Ekonomii Politycznej (II rok) na temat: „Socialistyczna gospodarka w rolnictwie“.

Robotnicy wezmą udział w pracach melioracyjnych

W niedzielę, dnia 19 czerwca, robotnicy, pracownicy umysłowi i młodzież białostockich zakładów pracy wyjadą na teren robot melioracyjnych w okolicy Bociek, pow. białski, aby wziąć udział w prowadzonych tam pracach. Między innymi wyjadą robotnicy Fabryki Szkielek, Fabryki Przrzadzów i Uchwytów, Zakładów Naprawczych Sprzętu Drogowego i Parowozowni Białystok.

Wyjazd samochodami nastąpi o godz. 7 rano z Rynku Kościuszki.

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam ciągnik „Deutz“ 50 km przystosowany do roli i szosy oraz przyczepę dłużycową i kastowe. Szczecin, Łokietka 11 m. 7. p 292-0

* SPORT * SPORT * SPORT *

Trzy zwycięstwa Polaków w Belgradzie

Start trzyosobowej ekipy lekkoatletów polskich na wielkich międzynarodowych zawodach w Belgradzie wypadł jak najbardziej pomyślnie. Zawodnicy polscy zajęli trzy pierwsze miejsca uzyskując bardzo dobre wyniki. Lewandowski w biegu na 800 m ustanowił rekord Polski uzyskując 1.50,5, a więc o 0,2 lepiej od poprzed-

nego rekordu należącego do Potrzebowski. Bardzo dobry wynik uzyskał również Adamczyk w skoku o tyczce — 4.30 zwyciężając znanego w Europie Węgry Monay'a, który skoczył 4.25. Trzecie zwycięstwo dla Polski zdobył Rut wygrywając rzut młotem 58 m. Zawodnicy polscy wrócili już do kraju i startować będą w zawodach o memoriał im. Kusocińskiego.

Razem z nimi przyjechali lekkoatleci jugosłowiańscy.

Piłka nożna

O mistrzostwo województwa juniorów

We czwartek w Grajewie odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo województwa juniorów pomiędzy mistrzami grup: Warmia Grajewo a Kolejarm Białystok.

Po ładnej i stojącej na bardzo dobrym poziomie grze zwycięstwo odnieśli juniorzy Kolejarmy Białystok, wygrywając 4:1 (1:0).

Kolejny mecz między mistrzami grup, Budowlani Bielsk a Warmia Grajewo odbędzie się jutro w Bielsku — Podlaskim. (gj)

Czyn festiwalowy sportowców LZS

Sportowcy wiejszy z całego kraju dokładają starań, by dobrymi wynikami we współpracy z WKKF, pierwsze miejsce w zawodach LZS — 2.727 pkt. przed Gwardią — 1.859 pkt. i Spartą — 1.300 pkt.

Wysiłkiem aktywnym społecznym w tysiącach LZS powstają nowe obiekty sportowe, mnożą się imprezy, na których młodzież wiejska zdobywa odznaki SPO i klasy sportowe, zwiększa się liczba kół LZS, rosną ich szeregi.

W woj. rzeszowskim zobowiązania festiwalowe realizuje 590 LZS-ów, które w sumie liczą ok. 20 tys. członków. W realizacji czynu festiwalowego wyróżnili się także sportowcy wiejscy województw szczecińskiego, wrocławskiego i kieleckiego.

Nie pozostają w tyle sportowcy wiejscy naszego województwa. W woj. białostockim koła LZS przeprowadziły dla uczczenia Festiwalu 220 imprez nieobjętych kalendarzem sportowym. Brało w nich udział ok. 5 tys. zawodników. Nic też dziwnego, że w tabeli dotych-

KALENDARZYK imprez sportowych

SOBOTA

Stadion ZS Sparta w Białymstoku — godzina 14 — Lekkoatletyczne mistrzostwa województwa w kategorii młodzików.

Stadion ZS Sparta w Białymstoku — godz. 17 — O mistrzostwo A klasy siatkówki męskiej spotka się Gwardia Białystok ze Zrywem Białystok.

Stadion ZS Sparta w Białymstoku — godz. 17 — O mistrzostwo A klasy siatkówki męskiej spotka się Gwardia Białystok ze Zrywem Białystok.

Stadion ZS Sparta — godzina 10 — Mistrzostwa i lekkoatletyczne województwa juniorów i junierek.

O MISTRZOSTWO A KLASY PIŁKI NOŻNEJ

Stadion ZS Sparta — godz. 17.30: Victoria Białystok — Gwardia Łomża.

Stadion ZS Kolejarmy Białystok — godz. 13: Jagiellonia Białystok — Kolejarm Łapy.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

Boisko sportowe przy ul. Bema — godz. 15: Gwardia Białystok — LZS Szczuczyn.

JÓZEF MORTON

Diabelski Młyn

W jednej ze spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie od początku jej powstania działa wójt. Wskutek jego podstępnej roboty, która ujawnia się w niszczeniu mienia spółdzielczego, wzrasta dezorganizacja wśród członków. Przewodniczący spółdzielni Wrona, dowiedziawszy się o ponownym wypadku otruca świn, postanawia zwołać ogólne zebranie spółdzielców.

— Chodźmy do roboty! No, już idźmy! Przecież gadałem ci, że GS wola o peluszkę, a jak pojedę po doktora, to od razu mógłbym ją zawieźć.

— Ano, to chodźmy! — powiedział za nim jak echo Wrona, a ledwo stanęli w spichrzu, z jakąś ponurą zawziętością rzucił się do roboty. Nie odzywał się ani słowem, tylko to tu, to tam, jak w ukropie.

— Teraz już wiem! — powiedział. — Teraz już wiem, czego oni chcą! Żeby spółdzielnia się rozwiązała, a ja żebym do kryminalu poszedł za to, żem dopuścił do zmarnowania dobra społecznego. Tego chce Zajac, Kamiński i ich kompania. A czy ja prosiłem, błagałem kogo o to, żebym był przewodniczącym? Powiedz Leon, prosiłem kogo?

Krzemiń milczał, bo co tu sobie i drugiemu rozjatrzać rany? Zajac, Kamiński... A jak tu jest ktoś inny, większy od nich i groźniejszy? Przecież to nie od wczoraj, a nawet nie od roku tak im idzie! I nie wszystko można zwać na ich ciemnotę, nieporadność, lenistwo tego i tamtego, czy złą wolę kilku. Tu musi być co innego, ale co?

— Zła krew! — splunął i wykrzyknął. — Co stoimy i gapimy się na siebie jak dwa krasie cielecia? Nie widzisz, że żmijka pusta?

Wysoka spiralna maszyna, cała z blachy pomalowanej na zielono, radosny kolor, od nowa zaszumiła, rozgadała się cichym, szemrzącym głosem, weseliła się z życia i z tej wesołości aż wszy-

stko w niej grało, każda cząstka jej prosto skonstruowanego mechanizmu.

ROZDZIAŁ VI.

Lekarz przyjechał prawie przed samym południem. Był to mężczyzna już w podeszłych latach o pofalowanej mocno twarzy, pod oczami zwiślały mu duże torby. Długo oglądał każdą z pacylch świń, podnosił nawet to za uszy, to za nogi, bez przerwy mrucząc coś do siebie, wreszcie wyprostował się i rozkazał: brać jedną, tę najmniejszą i jechać z nią do Białegostoku, bo on nic nie widzi, nic nie stwierdza.

Otrzeptał ręce, jakby zanurzył je w coś sykielę, potem je wymył dokładnie, wytarł ręcznikiem mocno, do sucha, i, nie patrząc na nikogo, skierował się do wyjścia. Był wyniosły, oschły, nieprzystępny.

— Panie doktorze — ozwał się nieśmiało Wrona, idąc za nim krok w krok obok Zali, który, jako „doktor“ od początku asystował lekarzowi i dźwigał za nim jego wielką, weterynaryjną torbę — panie doktorze, to na jaką chorobę one...?

Lekarz zmarszczył się gniewnie.

— Przecież powiedziałem wam, że ja tu nic nie stwierdzam.

— To znaczy, że tak samo, jak z tamtymi?

— Z jakimi tamtymi? — wydawał się nie rozumieć o co chodzi.

— No, z tymi czternastoma.

— Z tymi, co w zeszłym roku? — i sucho, zimno — nie wiem! Ale zdaje mi się, że tak samo. Zresztą w Białymstoku powiedzą wam dokładnie.

— A obore wylać wapnem? — dopytywał się dalej Wrona.

Lekarz krótkim, uważnym spojrzeniem obrzucił Wronę i Krzemienię, stojące nieopodal i odrzekł:

— Naturalnie, że wylać. Już dawno powinna być wylana wapnem cała obora — i nagle — kto mnie odwiezie? W Ptaszynie wypiszę potrzebne papiery... — zawiesił głos, zaciął wargi, jakby się namyślał nad czymś niełatwym, potem dokończył. — No i moje orzeczenie. To kto pojedzie ze mną? Może wy? — i popatrzył prosto na Zalię.

Wrona się skrzywił. Bo za taki wyjazd trzeba Zalię od razu wypisać całą dniówkę, ale co w tej chwili znaczy jedna dniówka, mój czy więcej? Niech więc jedzie. Tym bardziej, że wypada nawet, żeby z lekarzem jeździł ich „doktor“. Po drodze może się od niego czegoś dowiedzieć, nauczyć.

(Ciąg dalszy nastąpi)